

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odroczeniem do domu 5.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta nie odpowiada za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracyjnych pismo nie jest zobowiązane do przysyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52 TELEFON 32-65. Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-aj do godz. 18-aj. Nadane, a nie odebrane przez Redakcję rekopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączona zostanie znaczka pocztowa na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ, według cennika Nr 1: Za wiersz milimetry w części ogłoszeniowej 24 gr. — Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, seny i ogłoszenia drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wzrosty ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłostym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-aj po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek.: Warszawa Nr 656, Emisjonebank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 122

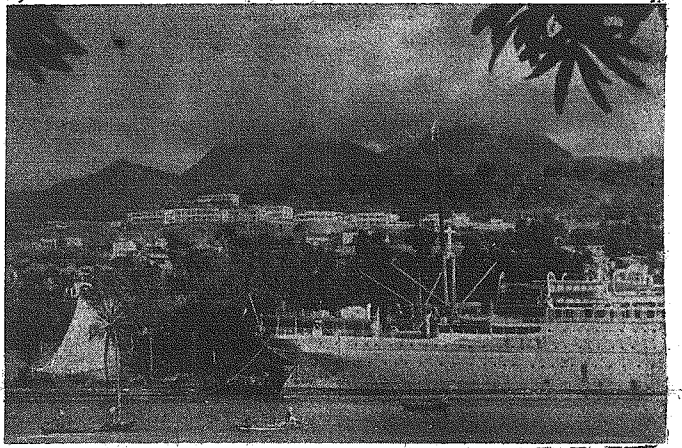
Częstochowa, wtorek 27 maja 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Desant lotniczy zdobył Krete

Największa operacja wojskowa w historii, przeprowadzona przez państwa osi Olbrzymie straty floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym — „Hood” zatopiony

Berlin, 26 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w niedzielę, dnia 25 maja: „Jak to być zakomunikowano w doniesieniu nadzwyczajnym, niemieccy strzelcy spadochronowi i wojska wysadzone z samolotów znajdują się od wczesnych godzin rannych dnia 20 maja na wyspie Krete w walce z czułkami armii brytyjskiej. Posiłkowane przez zespoły samolotów myśliwskich, niszczyielskich, bojowych i bojowo-nurkowych w odważnym ataku z powielarz zdobyli oni taktycznie ważne punkty na wyspie. Po dalszym wzmocnieniu oddziałami armii lądowej niemieckie oddziały przeszły następnie do ataku na lądzie. Zachodnia część wyspy w chwili obecnej znajduje się w rękach niemieckich. Akcja bojowa odbyła się nadal planowo przy współudziale oddziałów spadochronowych i oddziałów wysadzonych ze samolotów wraz z oddziałami armii lądowej. Niemieckie lotnictwo uniemożliwiło zamiary brytyjskiej floty wszczęcia decydującej akcji na Krete, wyparło ją z rejonu morską na północ od wyspy Krete, zatopilo oraz uszkodziło znaczną liczbę nieprzyjacielskich okrętów bojowych, wreszcie zdobyło panowanie w powietrzu nad całym terenem bojowym. Od dnia 20 maja ściśle współdziałała z niemieckimi oddziałami bojowymi również włoskie oddziały bojowe i lotnicze w walce o Krete, biorąc w znacznej mierze udział w dotychczasowych sukcesach. Niemieckie lotnictwo brało wczoraj ponownie skuteczny udział w walce o wyspę Krete. Pod ostrą myśliwów opuszczono dalsze oddziały spadochronowe jako posiłki. Samoloty bojowe z dobrym skutkiem bombardowały nieprzyjacielskie pozycje artyleryjskie oraz gniazda karabinów maszynowych, baraki, obozy polowe i koncentracje wojskowe. Spowodowały one zniszczenie kilku pozycji brytyjskiej artylerii przeciwlotniczej oraz obiekty radiotelegraficzne, zniszczyły dwa samoloty na ziemi wreszcie zatopili na południe od Krete jeden statek handlowy pojemności 1000 brt. Jak nadto zakomunikowano również drogą doniesienia nadzwyczajnego, zespół niemieckiej floty bojowej pod komendą szefa floty admirała Luetjana odparł atak na szkie brytyjskie jednostki morskie w rejonie morską wzdłuż półwyspu Islandii. Po krótkiej, ale poważnej potyczce statek liniowy „Blismarck” spowodował zatopienie brytyjskiego krawoznika bojowego „Hood”, największego statku liniowego floty brytyjskiej. Drugi brytyjski statek liniowy, mianowicie najbardziej nowoczesny w komuniatach wojennych „King Georg” został uszkodzony i zmuszony do wycofania się. Niemieckie bojowe siły morskie nie poniosły żadnych strat, podjęły swe operacje. W walce przeciwko brytyjskiej macierzy niemieckie samoloty bojowe bombardowały w dniu wczorajszym i w ciągu ostatniej nocy zakłady zbrojeniowe przemysłu lotniczego oraz obiekty portowe na wybrzeżu południowym i południowo-wschodnim Anglii. Zatopili one dwa statki handlowe łącznej pojemności 3500 brt. oraz znacznie uszkodzili dwa frachtowce. Na terenie Afryki północnej oddziały saperzy niemieckiego korpusu afrykańskiego zniszczyły pod Tobruk m. in. dwa brytyjskie wozy pancerne. Nieprzyjacieli nie dokonywał nalołów na teren Rzeczy zarówno w ciągu dnia jak i w nocy. Próby zaatakowania terenów nadbrzeżnych holenderskich i norweskich poczyniły za sobą zestrzelenie dwóch nieprzyjacielskich samolotów bojowych przez niemieckie samoloty myśliwskie.



Rząd w Vichy stoi na straży kolonii. — Ostatnio zapowiedziano przygotowania do obrony wyspy Martyniki, której brońi stolica Fort de France. Na zdjęciu widzimy port tego miasta. Na tylnym planie malowniczo zarysowuje się Mont Pelé.

Włosi trzymają w szachu flotę angielską

Rzym, 26 maja. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco: „Siły naszej marynarki wojennej i lotnictwa w ścisłym współdziałaniu z niemieckimi siłami zbrojnymi walczyły w nocy na 20 maja we wschodniej części morza Śródziemnego celem obsadzenia Krete. Nasze torpedowce wyszły zwycięsko z walk, o których doniesiono w komunikatach wojennych z piątku i soboty i zadaly flocie nieprzyjacielskiej ciężkie straty. Samoloty bombowe torpedowe, myśliwskie i wywiadowcze, prowadziły nieprzerwana akcję bojową. Obiekty wojenne znajdujące się na Krete zostały wielokrotnie skutecznie zbombardowane. W czasie licznych ataków przeciwko jednostkom floty brytyjskiej, mającym za zadanie obronę wyspy, zadano nieprzyjacielowi straty, które w szczególności w komunikatach wojennych z soboty i piątku. Flota angielska wskutek strat zadanych jej przez siły bojowe osi była zmuszona wycofać się do swych baz. Z Afryki północnej nie ma nie ważnego do doniesienia. W Afryce wschodniej odparto nieprzyjaciela w toku walk, jakie toczyły się w północnej części terenu Galla i Sidamo, przy czym zadano mu straty. W Uogghidi (Amhara) izolowana kolumna stojąca pod rozkazami pułkownika Maraventano po długim dzielnym oporze i po wyczerpaniu środków żywności i amunicji poddała się na honorowych warunkach. Jedną z naszych łodzi podwodnych pod dowództwem komandora podporucznika Carlo reca di Cosato zapadła na Atlantyku trzy parowce handlowe, w tym jeden parowiec-cysterna o łącznej pojemności 21000 brt. i trafila torpeda jeden nieprzyjacielski okręt wojenny przyszczalnik krawoznik. Nasze śmigacze dokonały przeciwnaku w środkowej części Morza Śródziemnego na nieprzyjacielską łódź podwodną, która niszczyła zaatakowanego jeden z naszych transportów konwojowanych, przy czym zatopili ją. W ataku akcji bojowych we wschodniej części Morza Śródziemnego wstrąśliśmy jeden kontorpedowiec i jeden torpedowiec. Łożni, niemal w całości zdołano wytorować”.

Dalsze doniesienia o sukcesach megarstw osi we wschodniej części Morza Śródziemnego podają się na stronie 2-jej.

Przemówienie Ojca św. w dzień Wniebowstąpienia

Krucjata o dobre obyczajów — Światowe znaczenie tej akcji — Ostre słowa o „tyranii mody”

Watykan, 26 maja. — W dzień Wniebowstąpienia Ojciec św. wygłosił przemówienie do 4 tysięcy białych ubranych świątelników, które przyjęte zostały na wielkiej zbiorowej audyencji w sali Benedyktynów. Papież Pius XII odniósł się przede wszystkim do znaczenia urzędowej przestrogi przed Chrześcijaństwem i zapanowania przed niebezpieczeństwami zapanowania obyczajów i zapanowania na krucjacie. Niebezpieczeństwo takie czyniąca dzisiaj wszędzie, a potępa je nie tylko Kościół, ale także państwo, w którym leży na sercu dobro ludzi i narodów. Władze państwowe wydały

wszędzie surowe zarządzenia, mające na celu ochronę dobrych obyczajów. Jeżeli jednak mają one wydać owoce muszą być przyjmowane z przekonaniem i ścisłe przestrzegane. Budzenie takiego przekonania stanowi: a) nie Kościół. Papież mówił następnie o konieczności uwołnienia wszystkich klas społecznych od tyranii mody. Moda sama dla siebie nie jest niczym złym, a Bóg nie żąda od nikogo, aby odciął się od współzycia ze światem, w którym się urodził, nie należy jedynie w przesadny sposób holdować przedniemu. Moda nie powinna stanowić jedynego celu człowieka, ponieważ nad tym

stoją zasadnicze przykazania moralne, nadane przez Boga i Kościół, któremu musi się podporządkować moda. Zbawienie duszy jest ważniejsze niż dobro ciała.

ANGLIA PROTESTUJE W WATYKANIE

Przedstawiciel Watykanu w Bagdadzie popiera rząd irakijski

Watykan, 26 maja. — Posel angielski przy Watykanie złożył protest przeciw zachowaniu się delegata apostołskiego w Iraku. Anglije zarzuca mianowicie delegatowi apostołskiemu popieranie rządu irakijskiego, dalej ambasada angielska posuwa się do twierdzenia, że stanowisko przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Iraku domaga się absolutnej przewagi islamu na Bliskim Wschodzie. W Iraku żyje około 40.000 katolików.

SYTUACJA WOJENNA ANGLII W USA fachowcy oceniają położenie brytyjskie pesymistycznie

Nowy Jork, 26 maja. — Kola wojskowe Stanów Zjednoczonych, jak donosi „New York Daily News”, ujmują sytuację Anglii w następujących punktach:

- 1) Anglia nie dysponuje ani dostateczną armią, ani wystarczającą ilością uzbrojenia do ataku na kontynent europejski.
- 2) Anglia nie może liczyć na korpus ekspedycyjny ze strony Stanów Zjednoczonych, ponieważ wobec konieczności długotrwałych przygotowań celem wyszkolenia i uzbrojenia takiego korpusu, musiałyby on przybyć do Anglii zbyt późno.
- 3) Kleska Anglii na Krete stanowiłaby tak olbrzymią stratę prestiżu Wielkiej Brytanii, że dla Niemiec otworzyłaby się niemal automatycznie wszystkie drogi do Afryki, Syrii, Palestyny i Egiptu.

Minister Suner kierownikiem politycznym Falangi

Koncentracja sił politycznych partii falangistycznej — Ważne rozporządzenie generała Franco

Madryt, 26 maja. — Ważne rozporządzenie zostało wczoraj podpisane przez generała Franco i ogłoszone w dzienniku urzędowym. Na mocy tego rozporządzenia wszystkie pełnomocnictwa przewodniczącego rady politycznej partii falangistycznej zostały złożone w ręce Sunera. Suner jako pełnomocny zastępca generała Franco i jako drugi komendant partii otrzymał pełnię władzy nad partią i prawo dokonywania nominacji w ramach partii. Celem tego zarządzenia, jak stwierdza umotywowanie zamieszczone we wstępie jest „wzmocnienie wartości i sprawności partii, która dzięki temu stanie się niewzruszonym frontem politycznym i potężną armią ofensywną przeciwko wszelkim przeszkodom i zakusom, usiłującym przeciwstawić się narodowo-syndykalistycznej rewolucji.

Dentz wziął wczoraj udział w konferencji prasowej. Rozmawiał on w bardzo uprzejmy sposób z dziennikarzami na temat sytuacji w Syrii, stworzonej ostatnimi wypadkami. Dentz podkreślił ponownie swą zdecydowaną wolę stawienia oporu wobec każdego ataku na państwa Lewantu.

WIZYTACJA NA ZACHODZIE Naczelny dowódca niemieckiej armii lądowej marsz. v. Brauchitsch dokonał inspekcji wojskowej

Berlin, 26 maja. — Naczelny dowódca armii lądowej generały marszałek polny v. Brauchitsch bawił przez kilka dni na okupowanych terenach zachodnich na inspekcji wojskowej, oraz celem odbycia konferencji z naczelnymi władzami armii i czynnikami kierowniczymi administracji wojskowej.

GENERAL DENTZ NIEUGIĘTY Zacięty opór w razie ataku na państwa Lewantu

Bejrut, 26 maja. — Wysoki komisarz francuski w państwach Lewantu generał

Jeden z sprawozdawców „New York Times” po powrocie z podróży do Ameryki Południowej miał oświadczyć, iż panuje tam głębokie przekonanie o zwycięstwie Niemiec.

W ubiegłym czwartek, w drugą rocznicę zawarcia niemiecko-włoskiego paktu przyjaźni, ukazał się w Berlinie pierwszy numer nowopowstałego włoskiego czasopiśma pt. „Il Camarata”.

Największy okręt wojenny świata wyleciał w powietrze

Bitwa pomiędzy niemieckim „Bismarckiem” a angielskim olbrzymem „Hoodem” Sukcesy osi na Morzu Śródziemnym — Zniszczenie „Hooda” sensacją świata Akcja włoskich torpedowców i ścigaczy

Berlin, 26 maja. — Obecnie nadchodzi bliższe szczegóły o przebiegu bitwy morskiej jaka się rozegrała między niemieckim statkiem liniowym „Bismarck” pojemności 35.000 ton i największym na świecie wojennym okrętem brytyjskim „Hood” pojemności 42.000 ton. W toku akcji bojowej brytyjski okręt otrzymał celny pocisk w komorę amunicyjną. Brytyjska admiralicia przyznając się do tego dokładowała do brytyjskiej marynarki ciosu twierdzi, iż okręt wyleciał w powietrze.

Zatopiony brytyjski statek liniowy „Hood” liczący 42.000 ton pojemności był największym wojennym statkiem na świecie. Jego szybkość, wynosząca 31 mil morskich na godzinę, była również rzadkością w tego rodzaju jednostkach. Na uzbrojenie „Hooda” składano się 8 dział kalibru 38 cm, dwaście kalibru 14 cm, osiem kalibru 10 cm oraz odpowiednia ilość dział przeciwlotniczych oraz 6 wyrzutni torpedowych. Załoga liczyła 1.341 marynarzy.

Bojowy krążownik „Hood” w październiku 1939 r. był już raz zaatakowany przez niemieckie lotnictwo i wówczas został uszkodzony.

Rzym, 26 maja. — Wielki sukces niemieckiej marynarki wojennej napelniał naród włoski uczuciem radości i zadowolenia. Ten dotkliwy dla Anglii cios jest podziwiany i chwalebny również u bohaterów i pełnych powodzenia walkami niemieckich oddziałów bojowych na Krete.

Informacje nadzwyczajne ukazywały się pod olbrzymimi tytułami blokowymi i to na czele nowin. Korespondent w Londynie agencji „United Press” twierdzi, że fakt ten wywołał w imperium brytyjskim silne zdenerwowanie, bowiem stało się to właśnie w dniu 122-giej rocznicy urodzin królowej Wiktorii, w dniu obchodzonego niezwykle uroczyste na terenach imperium. Straty brytyjskie spowodowane zatopieniem „Hood” można porównać jedynie do strat jakie brytyjska marynarka poniosła w bitwie pod Skagerrak. Korespondent w Waszyngtonie dziennika „New York Times” pisze, że powaga ciosu zadanego brytyjskiej marynarce, stanowiącej przewagę na morzach musi być wielka, gdyż pokrzywa ją niespotykane w takich wypadkach milczenie, jakie ta wiadomość wywarła w urzędowców waszyngtońskich sferach marynarskich. W sferach tych omawiano niesłychaną celność pocisków „Bismarcka” i prawdopodobnie niezbyt wielką zdolność bojową „Hooda”, który nie był w stanie oddać bodaj jednego celnego strzału.

Rzym, 26 maja. — Włoskie ministerstwo marynarki ogłosiło w sobotę wieczór następujące sprawozdanie urzędowe o akcjach włoskich torpedowców i ścigaczy, dokonanych w dniach od 20 do 22 maja przeciwko siłom marynarki brytyjskiej: W nocy na 21 maja włoskie ścigacze wypatrzyły eskadrę nieprzyjacielskiej floty,

Niemcy unieszkodliwili wiele jednostek morskich

Berlin, 26 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 24 maja: „Jednostki niemieckiego lotnictwa bojowego spowodowały w dniu wczorajszym we wschodnim rejonie Morza Śródziemnego zatopienie 3-ech brytyjskich kontrtorpedowców oraz poważnie uszkodzyły 3 inne kontrtorpedowce, wreszcie zdemolowały 5 brytyjskich ścigaczy”. W ciągu ostatniej nocy skutecznie atakiowały 5 brytyjskich jednostek w lotniskach w Anglii (środkowej i wschodniej). Poważnie uszkodzono jeden statek handlowy celnym pociskiem bombowym. Na terenie Afryki północnej oddziały saperaczy niemieckiego korpusu afrykańskiego zdemolowały w toku jednego z akcji 2 brytyjskie wozy pancerne oraz kilka dział. W ciągu ostatniej nocy nieprzyjacielskie lotnictwo przy udziale nielicznych samolotów zrzucało bomby na kilka miejscowości na terenie Niemiec zachodnich. — Wśród cywilnej ludności są nieliczne ofiary w zabitych i rannych. Powstały uszkodzenia budynków, w szczególności zaś w Kolonii i Düsseldorfie. W toku dowodzenia akcją bojową przeciwko Anglii poniósł bohaterką śmierć dowódca generał i komendant jednego z korpusów lotniczych, generał broni Grauert. Gen. broni Grauert, który specjalnie zasłużył się w akcji rozszerzenia niemieckiego lotnictwa, brał czynny udział wraz ze swymi korpusami lotniczymi w sukcesach, odniesionych w czasie kampanii w Polsce i na Zachodzie. Jako przykładowy żołnierz i dowódca, doprowadził on swój korpus do najwyższych sukcesów w walce z brytyjską macierzą.”

Atak włoskiego torpedowca na eskadrę wroga

Rzym, 26 maja. — Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco: „W Afryce północnej na froncie Tobruk na odcinku, broniącym przez dywizję „Brescia”, zduszone w zarodku wypad nieprzyjacielskich oddziałów szturmowych, poparty przez wozy pancerne. Kilka wozów pancernych zniszczono lub uszkodzono. Na wschód od Sollum zniszczono 2 angielskie wozy pancerne i kilka dział. Nieprzyjacielski atak powietrzny na Benghazi spowodował kilka ofiar w zabitych i rannych. Wschodnią częśći Morza Śródziemnego torpedowcy, będący pod rozkazami komandora porucznika Francesco Mimbella, oprócz krążownika, storpedowanego w nocy na 22 maja — o czym wspomiano w wczorajszym komunikacie wojennym — w toku tego samego ataku zatopili również drugi krążownik, pojemności 5.450 ton. Równocześnie inny włoski torpedowiec, znajdujący się pod rozkazami porucznika marynarki Giuseppe Ciala Fulgosi, w jasny dzień zaatakował eskadrę angielską, składającą się z dwóch krążowników. Torpedowiec przypuścił atak z bardzo krótkiego dystansu i storpedował jeden krążownik, pojem. 7.270 ton, klasy „Leander”. Nieprzyjacielski krążownik został trafiony w środek kadłuba i wskutek sily eksplozji rozorwany został na dwie połowy, po czym zatonął. Według nadeszłych dotychczas meldunków nieprzyjacieli stracił zatem od 20 do 23 maja cztery krążowniki, z których dwa zatopili torpedowce, dwa zaś lotnietwo. Ponadto nasze ścigacze ciężko uszkodzili dwa krążowniki a torpedowiec storpedował jeden krążownik. W Afryce wschodniej w rejonie Galla-Sidama nieprzyjacieli zmocnił swój nacisk w kierunku na Soddu. Nasze dzielne wojska stawiają zacietę opór. W południowo-wschodnich obszarach Amhary kilka naszych ilozolowanych, okrążonych i atakowanych ze wszystkich stron przez przeważające siły posterunków, stawia niezwykle zacietę bohaterski opór, odrzucając wielokrotnie powtarzane wezwania do poddania się. Włoska łódź podwodna, stojąca pod rozkazami komandora porucznika Giuseppe Vocaturo, zatopila na Atlantyku parowiec pojemności 12.000 brt.”



Największy brytyjski krążownik świata „Hood”

Wszystkie dzienniki dają temu wyraz, przynosząc w niedzielnych wydaniach i pod olbrzymimi nagłówkami opis zachowania ładowni niemieckich oddziałów spadających jak i wiosek wysadzanych z samolotów na Krete, zniszczenia krążownika bojowego „Hood” przez „Bismarcka” jak również sukcesy osiągnięte na Morzu Śródziemnym przez zatopienie dwóch angielskich krążowników przez niemieckie lotnie torpedowce oraz podkreślając w swych komentarzach niezwykłe znaczenie tego zwycięstwa. Dzienniki jednoznacznie stwierdzają, że mocarstwa osi nadal utrzymują inicjatywę w swych rękach, spychając Anglię do roli obronnej. Wyśiki angielski floty idące po linię zapewnienia nad akcją bojową na morzu skończyły się dla niej potwornymi stratami.

„Messenger” określa fakt zniszczenia „Hooda” jako wielką i niecodzienną sensację. „Popolo di Roma” pisze, że wskutek ataku na Kretę Anglicy musieli wyżyć ze swych wygodnych kryjówek aby poddać się ciosom sił bojowych mocarstw osi. W tym samym czasie, gdy angielska flota śródziemnomorska otrzymała dotkliwy cios, potężna niemiecka flota bojowa stworzona przez Hitlera zmusiła nieprzyjaciela do walki na Oceanie i pokonała go. Nic lepiej jak to wydarzenie nie dowodzi faktu, ile pozostało z angielskiego mocarstwa na morzach. Z chwilą zniszczenia największego w świecie statku liniowego niemiecka marynarka wojenna dostarczyła białego w oczy dowodu swej przewagi technicznej.

Nowy Jork, 26 maja. — Wiadomość o zniszczeniu największej w świecie bojowej jednostki morskiej, manowicie brytyjskiego krążownika liniowego „Hood” przez niemiecki statek liniowy „Bismarck” jest obecnie największą sensacją w Stanach Zjednoczonych. Wczoraszne wydania nowojorskich dzienników przynoszą w sensacyjnej formie depesze o tym wydarzeniu. Niemieckie

składająca się z krążowników i torpedowców. Włoskie jednostki przypuściły nieślowne ataki, wyrzucając z najbliższej odległości dziesięć torped, z których pięć z całą pewnością trafiły dwa krążowniki, a prawdopodobnie także trzeci. Pomimo gwałtownej przeciwalki wszystkie ścigacze powróciły w nieuszkodzonym stanie do swoich baz. W nocy na 21 maja torpedowca znajdującą się pod dowództwem komandora porucznika Mimbella, która konwojowała transport morski, złożony z wielu małych okrętów natknęła się na eskadrę liczącą ogółem sześć nieprzyjacielskich krążowników i torpedowców. W toku niezwykle gwałtownej walki torpedowca zdołała z najbliższego dystansu wyrzucić swoje torpedy na dwa krążowniki, z których jeden klasy „Dido” pojemności 5.450 brt. został ogarnięty pożarem i zrzucił się tak znacząco na bok, że można się liczyć z całą pewnością z jego zatopieniem. Torpedowca trafiona wielokrotnie, ale na szczęście nie w swoje żyłowe centra, powróciła do swej bazy, zdoławszy doprowadzić większą część strzeżonego przez siebie transportu morskiego w bezpieczne miejsce. Rankiem 22 maja torpedowca stojąca pod rozkazami porucznika marynarki Fulgosi, konwojująca również transport morski, złożony z małych jednostek, została około godziny 9-tej doścignięta przez nieprzyjacielską eskadrę morską złożoną z trzech krążowników i kilku torpedowców. Po zakryciu transportu konwojowanego zasłona dymna torpedowca przeszła do ataku i pomimo silnego ognia obronnego zdołała trafić torpeda krążownik typu „Leander” poj. 7.270 brt. w środek kadłuba, wskutek czego krążownik rozpadł się na dwie części i szybko zatonął. Pozostałe krążowniki oddaliły się nie reagując już wobec nieuszkodzonej torpedowki i nie atakując chroniennie przez nią transportu morskiego.

szła wielkie przemówienia, mające na celu uspokojenie narodu. Mówił on o spokoju, porządku i normalnych stosunkach, podczas kiedy żywi rozpaczał już wyprzedzić swoich niechętnych Prezydent, który umożliwiła żydom ratowanie ich majątków, a równocześnie zupełnie fałszywie informuje własny naród, nie posiada prawa do przemawiania w imieniu tego narodu. Zalicza się on już nie tylko do pokonanych wielkości politycznych, ale także do rządu moralnie napietowanego.

Min. Aiken o służbie wojskowej w Ulsterze

Irlandzki minister obrony kraju wypowiada się ostro przeciwko projektowi brytyjskiemu — Wprowadzenie przymusowej służby wojskowej w Irlandii północnej może spowodować rozruchy

Waszyngton, 26 maja. — Bawiący obecnie w Waszyngtonie irlandzki minister obrony kraju Aiken, który w ostatnim czasie w pewnej deklaracji prasowej wypowiedział się bardzo ostro przeciw projektowi angielskiemu wprowadzenia przymusowej służby wojskowej w północnej Irlandii, udzielił przedstawicielowi agencji „INS” Kinsbury Smithowi wywiadu, w którym jeszcze raz podkreślił swój zdecydowany sprzeciw wobec tego projektu.

„W razie gdyby Anglii, — oświadczył on m. in. — wprowadzić przymus służby wojskowej w północnej Irlandii, doprowadziłoby do zagrożenia stosunków między Anglią i Irlandią przez szereg najbliższych pokoleń.” Minister obawia się, że przymusowe wprowadzenie służby wojskowej w północnej Irlandii doprowadziłoby tam do groźnych napięć politycznych. Gdyby Anglii mieli i tak podjąć próbę wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w północnej Irlandii, wówczas potrzebowałby więcej żołnierzy dla przeprowadzenia tego zarządzenia, niż uzyskałby wojska z poboru w północnej Irlandii. Naród irlandzki nie chce brać udziału w obecnej wojnie i nie zgodzi się na zmuszenie go do udziału w niej. — W czasie wojny światowej Irlandia wystawiała 250.000 żołnierzy dla armii brytyjskiej rzekomo dla walki o wolność matek narodów. Wszystko to, co Irlandia otrzymała w zamian za to, streszcza się w podziale jej narodu i w wojnie domowej.

W zakończeniu minister Aiken ponownie stwierdził, że gdyby Anglia miała wprowadzić w północnej Irlandii obowiązek służby

ROOSEVELT MIANUJE

Trzech nowych dowódców w armii USA

Waszyngton, 26 maja. — Prezydent Roosevelt podpisał dekrety nominacyjne 3-ech nowych dowódców: korpusu lotniczego, piechoty oraz oddziałów broni specjalnych.

Naczelnym dowódcą korpusu lotniczego mianowany został generał-major Brett, w miejsce dotychczasowego szefa lotnictwa wojskowego pułkownika Arnolda, który pouniżył do rangi generała-majora, otrzymał stanowisko zastępcy szefa sztabu. Brygadier Courtney Todges mianowany został naczelnym dowódcą piechoty, jako następca generała-majora Lyncha. Jako zastępca mianowany kierownik oddziałów broni specjalnych. Stanowisko to zajmował generał Baker, odchodzący w stan nieczynny.

Kraków witał pierwszą imprezę operową

Stanisław Drabik wystawił „Cyrylika Sewilskiego” — Wybitny ten artysta obecnie uwieńczył sukcesem swe starania o polską operę — Kraków posiada zespół operowy na europejską skalę

Kraków, 26 maja. — Stanisław Drabik, krakowianin, znakomity tenor oper polskich i zagranicznych, zachęcony powodzeniem pierwszej zorganizowanej operowej (fragmenty z „Pajaców, Toski, Cyganerii”) rozpoczął starania celem uruchomienia opery polskiej. Dla fachowca zającego potrzeby związane z wymogami imprez operowych było jasnym, że rozpoczęcie pracy bez żadnej subwencji jest krokiem zbyt ryzykownym z jednej strony, zaś z drugiej silna wola i wiara w powodzenie przedsięwzięcia nie pozwoliły na czekanie. Znalazłszy przyjacze nastawienie ludzi dobrej woli przystąpił do koleji do wystawienia „Cyrylika Sewilskiego” z nowożytnym zespołem operowym kameralej pod dyktando Stefana Barańskiego. W współpracy zarosł grono najwybitniejszych swoich kolegów artystów operowych jak: Karol Urbanowicz — reżyser, Stefan Barański — kapelmistrz operowy, zaś jako solistów Ade Sapi, Wanda Trojanowska, Zenona Dolnickiego, Bolesława Fojtka-Dolańskiego i innych, wychodząc ze szlusego założenia, że dobry teatr tworzą dobrzy artyści. Nawet największe subwencje nie uratują teatru, jeśli zespół nie stoi na wysokości swego zadania, teatr bowiem jest instytucją, której każdy uczestnik od primadony do maszynisty ustawiającego kulisy, musi kochać swój zawód i być fachowcem.

Mając tak słusze zapatrywanie, poparte wielokrotnie doświadczeniem na scenach polskich i zagranicznych, a co najważniejsze swój własny pogąd i smak artystyczny, Stanisław Drabik zdołał stworzyć zespół, stojący na europejskiej skali poziomie.

Najlepszym tego wskaźnikiem jest czwartkowa premiera „Cyrylika Sewilskiego”, którego powodzenie było tak ogromne, że wszelkie oczekiwania i horoskopy były niczem w porównaniu z odniesionym sukcesem.

Okazało się, że doskonały zespół nawet w skromniejszych ale artystycznych ramach nie stracił na wartości, co więcej, jego wartość faktyczna wybiła się na pierwszy plan.

Artyści-goscie, biorący udział w operze: sławna Ada Sari, Wanda Trojanowska, Stanisław Drabik, Zenon Dolnicki i Fojtka Folański był przedmiotem wielkich owacji ze strony reżysera i publiczności. Drabik, jako kierownik artystyczny nie ogranicza się jedynie do sił znanych już, lecz do rutynowanego zespołu włącza młode sily, jak np. Czesława Kozaka, młodego lecz dobrze zapowiadającego się barytona krakowskiego, a ponadto w najbliższym czasie nawiąże stosunki z artystami w Warszawie.

Poza tym trzeba zaznaczyć, że część czysto dochodu z „Imprez Operowych” jest przeznaczona na cele charytatywne. Rady Główny „Opiekunów” — co należy podkreślić z wielkim uznaniem.

FRANCJA NA NOWEJ DRODZE

Przemówienie adm. Darlana przed radio

Genewa, 26 maja. — Zastępca premiera francuskiego admiral Darlan wygłosił przez radio francuskie przemówienie, w którym wystąpił ostro przeciwko oskarżeniu ze strony Anglików. Niemcy — jak oświadczył Darlan — absolutnie nie zwracają się do Francji z żądaniem zręczniegowania przez nią z falkicholowiec praw suwerennych. Francja weszła na nową drogę zupełnie dobrowolnie. Zastępca premiera francuskiego przypominał nast-ono ostatnie wypadki, najcięższą klęskę Francji w jej historii oraz błąd jej czynników rządzących, które nie posiadając dostatecznych tu temu kwalifikacji narzucały się lekomyślnie na obrońców małych krajów europejskich. „Mimo, że nasi kierujący polityką” — oświadczył dotownie admiral Darlan — „nie umieli przygotować się pod względem moralnym i materialnym do wojny, wojnę tę mimo to wypowiedzieli. Przegraliśmy ją wskutek winy i nieudolności tych, którzy nas do niej doprowadzili.” Darlan przypominał wspólnymalność zwycięzcy, który w czerwcu 1940 roku mógł odrzucić zawieszenie broni celem zmiażdżenia Francji. Wbrew temu Niemcy podjęły rokowania z rządem francuskim, a w ich następstwie Francja uzyskała obecnie szersze ujęcie. Od wyniku toczących się obecnie rokowań zawisł los Francji. Z tego powodu Francja musi obecnie zdecydować się na wybór między życiem a śmiercią. Marszałek zdecydował się na życie.

ZAGINAŁ NAJLEPSZY PILOT RAF

Komendant eskadry J. Pattie od dawna zaginął

Lizbona, 26 maja. — Londyński dziennik „Daily Telegraph” komunikuje o zaginięciu od dłuższego czasu jednego z najlepszych pilotów królewskiej floty powietrznej, komendanta eskadry J. Pattie. Ten młody, bo zaledwo 27-letni oficer lotnictwa, pochodzący z Afryki południowej, zaginął już poprzednio w sierpniu ub. roku, jednakże później został odnaleziony.

BENESZ I PECZEK

Przypomnienie krytycznych chwil z roku 1938

Praga, 26 maja. — Pod powyższym tytułem przypomina „Ceske Slovo” kryzys rządowy w Czechosłowacji w lecie 1938 r. Olbrzymia sensacja wywołała wówczas transakcja dywizyjnego barona węglowego Peczka, który wszystkie swoje kopalnie węgla w północno-zachodnich Czechach sprzedał pewnemu bankowi praskiemu. Cenzeh interwenował wówczas osobiście, aby umożliwić Peczkowi przemyczenie za granicę cemu sprzedanej, wynoszącej kilka milionów koron. „Wtedy więc kiedy szczyry dywizyjny opuszczali już tonący okręt” — pisze dziennik czeński — „kapitan tego okrętu wygla-



Demonstracje w Iraku przeciwko Anglikom

Wojska Iraku zmusiły Anglików do ucieczki

Komunikat wojenny — Irak prowadzi ważne rokowania. — Przesilenie rządowe w Afganistanie — Syn emira walczy

Damaszek, 26 maja. — Główna kwatery irakijskich sił zbrojnych komunikowała w sobotę: „Front zachodni: Nasze wojska natknęły się na oddziały zmotoryzowane, przybieły z Transjordani i zaatakowały je. Po zacietej walce zmuszono nieprzyjaciela do ucieczki. Pozostawił on na polu bitwy kilka rannych oraz uszkodzone wozy wojenne. Nasze wojska ścigały uciekającego nieprzyjaciela. Front południowy: Nasze wojska kontynuują manewr wokół Basry. Lotnictwo: Samoloty irakijskie nadleciały nad Habhaniyah i ostrzeliwały ogniem karabinów maszynowych 5 samolotów brytyjskiego typu „Gladiator“, znajdujących się na ziemi, powodując ich pożar. Nasza artyleria przeciwlotnicza otwierała ogień na cztery samoloty, transportujące wojska i uszkodziła je.

Samoloty brytyjskie nadleciały nad stolicę i inne tereny.

Rzym, 26 maja. — Według doniesień prasy włoskiej, udali się do Teheranu minister spraw zagranicznych Iraku Szaukat oraz minister skarbu Nadszi Suedej, celem odbycia rokowań z sygnatariuszami paktu międzyazjatyckiego, zawartego w Saadabad, z którego treści wypływa konieczność odbywania stałych konsultacji.

Ostatnio irakijski minister skarbu bawił w El Rihad, gdzie pertraktował z królem Ibn Saudem. Z upoważnienia irakijskiego premiera na rokowania do Teheranu udał się również b. irakijski konsul generalny w Jerolimie.

Vichy, 26 maja. — Doniesienia nadeszłe do Bejrutu przez Kabul świadczą, że w Afganistanie zanosi się na zmianę rządu. Walka Irakijsków o wolność wzbudziła żywe echo wśród ludności Afganistanu. Również do Bejrutu nadeszło wiele deklaracji sympatyj z Afganistanu od czasu rozpoczęcia bombardowania terenów syryjskich przez Anglików. Rząd afgański waha się jednak z zajęciem zdecydowanego stanowiska, wskutek czego z każdym dniem traci na popularności.

Doniesienia z Bejrutu zwracają również uwagę na wzrastającą agitację Arabów w północnej Palestynie. Taktyka lokalnej wojny podjazdowej, jaka skutecz-

nie była stosowana przed rokiem 1939 wobec cieższych angielskich miała zostać na nowo podjęta.

Damaszek, 26 maja. — Wiadomość o tym, że syn emira Transjordani Talal odsunął się od swego ojca i postanowił zorganizować korpus ochotników do walki z Anglią, wywołała na terenie Syrii i Libanu niezwykłe silne wrażenie.

Z DALEKIEGO WSCHODU Powodzenie japońskich ofensyw majowej na wszystkich frontach

Szanghaj, 26 maja. — Sprawodawca armii japońskiej zakomunikował w ub. piątek, że japońska małowa ofensywa, w której po jednej stronie brało udział około 200.000 żołnierzy przeciwko ponad milion liczącej armii chińskiej, a rozgrywająca się równocześnie na czterech frontach na terenie prowincji Szansi, Hupei, Czekiang i Kwantung, uważana jest za ukończoną. Na wszystkich frontach bojowych japońskie wojska wyszły zwycięsko. Według zebranych danych, na froncie Szansi Chińczycy mieli poważne straty, wynoszące około 40.000 zabitych i 20.000 jeńców, zaś na froncie Hupei i Kwantungu straty były nieco mniejsze. Na terenie prowincji Czekiang, Hupei i Kwantung wojska japońskie wycofały się do swych pozycji wyjściowych, natomiast akcja oczyszczająca w południowej części prowincji Szansi trwa nadal. Na wszystkich frontach bojowych Japończycy zdobyli obfity łup.

KTO OD KOGO?

Komandor lotnictwa angielskiego o niemieckiej flocie powietrznej

Sztokholm, 26 maja. — Komandor lotnictwa angielskiego Goddard wygłosił w angielskiej służbie informacyjnej odczyt na temat „tajemnic lotnictwa niemieckiego“. Prelegent stwierdził, że w zakresie taktyki i strategii lotniczej Niemcy wiele mieli się nauczyć od królewskiej floty powietrznej. W każdym razie także i Anglicy nauczyli się „czegoś“ od swoich przeciwników. Nurkowie nazwał komandor angielski „samolotami o niemal legendarnej sławie“, które jednak, po dokładniejszym rozpatrzeniu, nie przedstawiają się tak groźnie. Następnie jednak sformułował zapytanie „dlaczego

» Biegun północny « Finlandii

Kraków, w maju.

Na nazwę „biegun północny“ Finlandii w zupełności zasłużyła sobie Laponia, albowiem jest to obszar najbardziej wysunięty ku północy. Dochodzi on do wybrzeża Oceanu Lodowego i na całej przestrzeni pokryty jest całkowicie połączonymi lasami. Nie ma tu miast — prócz 6-tysięcznego Rovaniemi, nie ma tu wsi — tylko rzadko rozrzucone osady lub pojedyncze zagrody. Zaludnienie tego bądź co bądź wielkiego kraju jest bardzo rzadkie, bowiem zaledwie 2 000 ludzi zamieszkuje obszar 13 000 km kwadr. Powodem tego są trudne warunki bytu, ze względu na brak odpowiednich środków żywności, sieci komunikacyjnej, a i ostry klimat nie wpływa zachęcająco do osiedlania się i zakładania domów. Jedyną linią kolei żelaznej dochodzi tylko do Rovaniemi, a stąd przez wielkie pustki borygnie ku oceanowi autostrada, licząca 530 km, po której kursują doskonale, pasażerskie — pocztowe autobusy.

Zimny i chmurny ten kraj zamieszkuje w przeważnej części Lapończykowie. Ludzie ci żyją z hodowli renów, a po części trudnią się rybołówstwem. Hodowla renów w Laponii jest zorganizowana na wielką skalę, bowiem według urzędowych spisów na obszarze tym wypasa się przeszło 60 000 sztuk. — Są to zwierzęta niezmiernie pożyteczne, których mięso stanowi główne pożywienie tubylców; ze skór, zależnie od wyprawy, robi się futra, buty, rękawice; rogi służą do fabrykacji przedmiotów ozdobnych, a oprócz tego renifery, to mocne i wytrzymałe zwierzęta pociągowe. Lapończyk hodowcy posiadają wielkie stada tych zwierząt, dochodzące nawet do 2 000 sztuk. Hodowla ich nie nagradza większych trudności, albowiem w lecie puszzone samopas chodzą one po ogromnych lasach, zaś zimą dozorowane przez wędrujących z nimi Lapończyków, żywią się wygrzybionym spod śniegu białym mchem islandzkim.

Lud Lapoński odznacza się niskim wzrostem, drobną budową ciała, raczej brzydką i posiada wyjątkowo delikatny organizm, który nie pozwala im na opuszczenie ich północnej ojczyzny, bowiem w innych okolicach w przebiegu kilku miesięcy — umiera. Rząd fiński zmuszony tym sa-

myim został do zwolnienia Lapończyków od obowiązku służby wojskowej. Oryginalnym jest ubiór Lapończyka. Latem mężczyźni noszą granatowe bluzy, związane nisko na biodrach kolorowym paskiem, czapki wielkie, rogate oraz zabawne buty o zakreślonych w górę nosach. Każdy z nich ma u boku przewieszony piękny nóż myśliwski, z wyrobu których Laponia słynie na cały świat.

Kobiety noszą stroje podobne do męskich z tą tylko różnicą, że na głowie mają czapki czerwone, przypominające kształtem tak zwane kominiarki. Lapończykowie mieszkają przybyli tutaj z południa Finowie. Mógłbyśmy przypuszczać, że w tym „biednym“ kraju przebywający tam ludzie posiadają jedynie skromne warunki życia, gdy tymczasem tak nie jest. Domy i wnętrza ich urządzone są na sposób europejski pięknymi i drogiymi meblami, szpizarnie zaopatrzone w porcelanę, a w kuchni w nowoczesne urządzenia, tak, że warunki bytu nie odbiegają zbyt daleko od komfortowego życia w innych krajach. Charakterystyczną cechą budowlą są duże, szerokie okna, przez które może wniknąć do mieszkań słońce przez cały dzień, co powoduje znaczne oszczędzenie drogiego w tych okolicach oświetlenia. Drugim ciekawym szczegółem jest to, że mimo panujących tam znacznych mrozów, dochodzących w okresie zimowym do 40 stopni, okna domów posiadających podgrzewanie, co jednak nie wpływa na obniżenie temperatury w domu, bowiem są one doskonale uszczelnione.

Zwiedzając obszar Laponii turysty uderza zmiennymi szczegółami, że cała służba pracująca w doskonale wyposażonych domach turystycznych, hotelach i schroniskach, rekrutuje się z warstw inteligencji, a przeważnie z kształcącej się młodzieży Lokaje, pokojówki, kelnerzy, służące, czy też portierzy, są bez wyjątku ludźmi studiującymi na uniwersytetach. Jest to młodzież niezamożna, która w ten sposób spędza wakacje i obok skromnego zarobku poznaje nowe okolice kraju, a obsługując cudzoziemców ćwiczy się w obcych językach. Dla nas ta rzecz jest nieco niezrozumiała, jednakże w Finlandii, gdzie poszanowanie pracy jest bardzo wielkie, nie dziwi to już nikogo.

SUSZA W U. S. A.

Plony wielomilionowej wartości uległy zniszczeniu

Nowy Jork, 26 maja. — Wskutek suszy trwającej już od 20 kwietnia we wschodniej części Stanów Zjednoczonych oraz niezwykłych jak na tę porę roku upałów uległy zniszczeniu plony milionowej wartości. Szczególnie dotknięty został Nowy Jork, gdzie zniszczeniu uległy wszystkie plantacje jarzyn i owoców. Szkody spowodowane kłęską suszą i upałów na łąkach zagrażają również zbiorom siana i produkcji mleka.

ARESZTOWANIA

Wśród podejrzaných

Wrogowie państwa zostali internowani. Wśród nich znalazł się również generał Draagaescu

Bukareszt, 26 maja. — Na mocy ustawy o zwalczaniu wrogiej działalności antypaństwowej władze internowały znów 21 osób noszących przeważnie nazwiska żydowskie, rosyjskie lub armejskie. — Wśród internowanych znalazł się generał w stanie spoczynku Jerzy Draagaescu.

Powrót

Ciche uderzenie wioseł przerywało spokój pałacy na morzu wśród rozsiadanych na nim wspaniałych. Kobieta odłożyła wioślarstwo i ten ostatni szmer na wodzie i cisza zapanała dokola. Jakżeś dziwne wzruszenie ogarnęło kobietę pozbawioną do uczucia, doznawanego przez dzieci zakradające się do zakazanego ogrodu. Ciszy takiej nie odczuwała nigdy w życiu.

Kobieta przybyła rano parowcem, wynajęła łódkę, by się dostać do Bogusława, który na jednej z małych wyspек spędzał swój letni urlop. Pierwszy to raz chciała go „odwiedzić“ — dotychczas bowiem miała dlań jedynie uśmiech lekceważenia, patrząc kiedy z różnymi przybiorami do zotowania, garnkami, rondelkami wybiegał się w to podróż. Tesknota jego za, ciszą i samotnością uważała za kaprys, wynikły z tego, że Bogusław zajmował stanowisko wymagające ciągłego obcowania z ludźmi i szerokich stosunków towarzyskich.

Bogusław odświadczył: — „Raz w roku przynajmniej chce być sam!“ — Tak jakby on sam nigdy nie był zamknięty w sobie i odosobniony! Krystyna nie mogła zgodzić się na tego rodzaju kaprys, dlatego postanowiła spędzić wakacje oddzielnie. P. Krysiya wbrała letnisko niedaleko miasta, ruchliwie, gwarne, Bogusław zaś wyjechał na samotną wyspę. Nie zdawał sobie sprawy z tego, że to miało spowodować jakąś rysę na ich dotychczas szczęśliwym życiu. Obecnie dopiero — kiedy ujrzała sterczące skały podobne do jakichś konturów zwierząt wyrzucających się z wody i wyspę z jej ciemnozielonymi łakami i lasami, pojecha, że zbie-

to znalaz Bogusława. Tego zatem szukał, tej ciszy, spokoju i samotności — myślała — a małej wydał się tak obcym i dalekim, jak nigdy! Natomiast nigdy bardziej pokrewnym nie przedstawiała sobie Janusza — niż w dniu przedostatnim.

Z pewnego rodzaju uczuciem, wstydu i winy wspominała Krystyna minione tygodnie. Janusz, którego spotkała w miejscu kąpielowym, był kolegą męża z czasu studiów akademickich. Był to wesoły, żywy towarzyszy zabaw; Bogusławowi nie przypadł za dużo do gustu, podobał się natomiast Krystynie. Ten przynajmniej umiał korzystać z życia i nie ukrywał jego radości w pracy codziennego skromnego trybu. Jakże była rada, że go spotkała; jeździłi razem na wycieczki w góry, na morze. — Jak to zresztą bywało i dawniej, ale w tym roku napelnelo to Krystynie jakimś dziwnym niepokojem. Właściwie nie popelnila żadnego przestępstwa, wiedziała jednak, że była do wszystkiego zdolna, że zaś przyjechała tu dzisiaj, to chyba zadowolona należał przypadekowi.

Przypomniała się jej ostatnia wycieczka zagłówna. Nie tudziła się, że sama właściwie sprokutowała go do odwiedzenia: — „Nie rozumiem Bogusława, jak można taka żona, jak pani zostawić sama i być tak obojętnym; jabyim panią na rękach nosił, Krystyno!“

Było to w stosunku do Bogusława trywialne powiedzenie, trzeba było na to odpowiedzieć coś zdecydowanego, ona natomiast zamilkła, milczeniem zarzucała swe potwierdzanie i ośmielała Janusza. Prawda, kiedy ją chciał uściskać w ramionach, zaczęła się bronić, lecz czy wzięła to poważnie?

Do południa spędziła czas w hotelu i dopiero potem udała się do portu. Pogoda pofuła się bardzo, łódka mitowana wiatrem chwiała się na

falach, które zalewały ją obficie. Śmiała się z tego, jej serce było żywym tętnem. Kiedy wracali do portu, zdarzyło się nieszczęście, bo łódka ich zderzyła się z jachtem, w czasie czego Krystyna otrzymała cios w głowę aż straciła przytomność.

Po obudzeniu się w szpitalu spojrzenie jej padło na piękny bukiet czerwonych róż, przysłany przez Janusza, któremu w czasie zderzenia nie było się stało. Ze wzruszeniem wspominała ostatnie godziny przed wypadkiem, doznając rozczarowania, że na dłuższy czas będzie pozbawiona wycieczek. Ale, lekarz uspokoił ją, że wyzdrowieje za parę dni.

Uzroszcziłona przyjęła Janusza. — „Obawiałem się, że pani ma żal do mnie, Krystyno“ — „Ale o go i za co? Żeśmy ulegli katastrofie, cóż pan winien temu?“ — „Ja pania namówilem na tę przejażdżkę“ — „Czy pan żałuje tego?“ — „Szczęśliwy jestem, Krystyno!“

I ona również czuła się szczęśliwa po tych odwiedzinach — obecnie miała tylko jedno życzenie, wyzdrowieć, i nie marować ni jednego dnia. Nie wspominała zupełnie Bogusława, myśli jej były przy Januszu. Ale dzień w szpitalu jest długi, a jedna noc liczy wiele godzin. Krystyna zaczęła odczuwać jakiś niepokój.

Kiedy dnia następnego zjawił się Janusz znów u niej z bukietem kwiatów, zdziwilo go mocno jej milczenie. Zauważył, że obecność jego ciąży Krystynie i oddał się wczepnie, nie zamierzał. Krystyna uczuła jakąś puszkę po jego odświeżeniu, może nie w żalu, że została sama, lecz na wspomnienie flirtu ogarnął ją nieśmak, gdyż w tym wszystkim brak było tego uczucia, jakie łączyło ją z Bogusławem. Nie chciała więcej widzieć Janusza, wydajace polecenie nie dopuszczania go do niej w szpi-

talu. Tesknota za Bogusławem ogarnęła ją niezmiernie, to też zaledwie mogła ustać na nogach przyjechała tutaj. Drżała na myśl, jak mu to wszystko pomie. Jazda łódką uspokoiła ją nieco. Czyż nie naprawiła swego uspokojenia przybawiając do niego?...

Kobieta ujęła zwłoka, rybak, od którego wynajęła łódkę, opisał jej dokładnie położenie wyspki, tę też poznała ją zaraz po skałach nadbrzeżnych, z których zerwała się mewa, co napelnilo Krystynie nagłym przestraszaniem.

Wszystko wydało się jej obcym i dziwnym, a obcym i dziwnym wydał się jej również Bogusław, którego dopiero teraz zaczęła poznawać. W tej ciszy i spokoju oddalała spokój i pewność, jakiej doznawała w obecności Bogusława. Gdyby tak chciała porównać Janusza, nie znalazłaby w przyrodzie odpowiedniego krajobrazu. Oci, teraz już dobrze zdaje sobie sprawę z tego; w chaosie życia zatracił Janusz swe własne oblicze i wyraz.

Krystyna obawiała się zawsze samotności. Zdawało się jej, że dom się chyba wala na jej głowie, gdyby tak została sama. Ale tu było dom, który jej spaść mógł na głowę, a ta samotność zaczęła ją zachwycać, porwając, budziła w niej tysiące głosów, dawno zapomnianych i przebrzmiałych z czasów wczesnego dzieciństwa, które zaczynały odzywać na nowo. Spieszyła się, by jak najprędzej dostać się do Bogusława.

Wystąpiła na brzeg małej wyspki — gdy wtem na ślady ukazał się mężczyzna. Ujrzał ją i z radośnym okrzykiem zaczął biec ku niej. Krystyna z wyciągniętym rękoma biegła również wzruszona widząc, z jaką radością wita ją Bogusław, powracająca znowu i na zawsze ku niemu. W dniu tym znalazła i zrozumiała jego umiłowana a on w niej nie tylko towarzyszkę i przyjaciółkę swego życia, idei i pracy...

